

24 grudnia. Wigilia Bożego Narodzenia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Iz 9, 1-3. 5-6)

(Iz 9, 1-3. 5-6)

Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło. Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele. Rozradowali się przed Tobą, jak się radują w żniwa, jak się weselą przy podziale łupu. Bo złamałeś jego ciężkie jarzmo i drażek na jego ramieniu, pręt jego ciemicy, jak w dniu porażki Madianitów. Albowiem dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: "Przedziwny doradca, Bóg Mocny, odwieczny ojciec, Księżę Pokoju". Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic na tronie Dawida i nad jego królestwem, które on utwierdzi i umocni prawem i sprawiedliwością, odtąd i na wieki. Zazdrosna miłość Pana zastępów tego dokona.

(Ps 96 (95), 1-2a. 2b-3. 11-12. 13)

REFREN: Dziś się narodził Chrystus Pan, Zbawiciel

Śpiewajcie Panu pieśń nową,
śpiewaj Panu, ziemio cała.
Śpiewajcie Panu,
sławcie Jego imię.

Każdego dnia głoście Jego zbawienie.
Głoście Jego chwałę wśród wszystkich narodów,
rozgłaszajcie Jego cuda
pośród wszystkich ludów.

Niech się radują niebiosa i ziemia weseli,
niech szumi morze i wszystko, co je napełnia.
Niech się cieszą pola i wszystko, co na nich rośnie,
niech wszystkie drzewa w lasach wykrzykują z radości.

Przed obliczem Pana, który już się zbliża,
który już się zbliża, by osądzić ziemię.
on będzie sądził świat sprawiedliwie,
a ludy według swej prawdy.

(Tt 2, 11-14)

Umiłowany: Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego

Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić lud wybrany sobie na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków.

Aklamacja

Zwiastuję wam radość wielką, dziś narodził się nam zbawiciel, którym jest Jezus Chrystus.

(Łk 2, 1-14)

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym świecie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Podążali więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Powiła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Wtem stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. I rzekł do nich anioł: "Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie". I nagle przyłączyło się do anioła

mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: "Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał".

Komentarz:

W dzień Betlejem pogrążone było w ciemności, a w nocy zajaśniała nad nim światłość. Ciemności egoizmu, jakie opanowały mieszkańców tej rodowej miejscowości króla Dawida, były tak straszne, że nawet widok kobiety mającej urodzić dziecko nie pobudził ich do ludzkiego odruchu. Nie było dla nich miejsca w żadnym domu betlejemskim, Maryja musiała pójść do stajni dla zwierząt i tam urodziła Jezusa. Aż tak nieludzki robi się nasz świat, kiedy ludzie zapominają o Bogu. Aż tak mogą stwardnieć nasze serca, kiedy mało obchodzi nas to, żeśmy stworzeni na obraz Boga, który jest miłością.

I właśnie do takiego świata Bóg przysłał swego Syna, aby nas ratować. Do świata opanowanego przez egoizm i znieczulicę - do świata, w którym ludzie biedni i słabi są marginalizowani, bo przedtem w świecie tym zmarginalizowano Pana Boga. Radość Bożego Narodzenia to przede wszystkim radość grzeszników, że Bóg nas kocha, mimo że jesteśmy grzesznikami. W swoim miłosierdziu Bóg nie mógł już patrzeć na to, żeśmy tak bardzo nieludzkim uczynili ten nasz ludzki świat, i przysłał nam własnego Syna jako Zbawiciela.

Jest coś symbolicznego w tym, że Jezus, Syn Boży, nie urodził się w ludzkim domu, ale w stajni. Przyszedł do nas, ludzi, i już okoliczności Jego narodzenia wskazywały, jaki był to świat. Otóż Bóg nas kocha,

mimo że jesteśmy grzesznikami, ale kocha po to, żeby nas z grzechu wyzwolić. Syn Boży stał się jednym z nas w naszym niehumanicznym świecie, ale jego obecność wśród nas czyni nasz świat bardziej ludzkim. On jest przecież Emmanuelem, Bogiem z nami, toteż zbliżając się do Niego, odzyskujemy nasze, sponiewierane przez grzech, człowieczeństwo.

Jako pierwsi tej błogosławionej przemiany, jaka dokonuje się za sprawą Jezusa, zaznali pasterze betlejemscy. Ciemność nocy Bożego Narodzenia symbolizuje ciemność różnych naszych niedogodności. Ale właśnie w tych ciemnościach zajaśniała chwała Pańska i przemieniła pasterzy z Betlejem. Ludzie ci otworzyli swoje serca na przychodzącego Zbawiciela i uradowali się tym, że przecież Bóg nas kocha i ma moc wyciągnąć nas z różnych naszych słabości.

Na tym polega sama istota radości Bożego Narodzenia - że przecież nie musi być tak, że grzech rządzi naszym życiem; że przecież nasz świat nie musi być taki niehumaniczny. Przecież samemu Bogu na nas zależy. I nawet jeśli brak nam sił, żeby zbliżyć się do Boga, On sam chce przychodzić do nas - bylebyśmy Mu na to pozwolili.

O. Jacek Salij OP